

# Jerzy Myszor

---

"Z dziejów parafii Lelów i  
Staromieście", Zygmunt Zaborski,  
Częstochowa 1998 : [recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 5/2, 240-241

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Zygmunt Zaborski, *Z dziejów parafii Lelów i Staromieście*. Częstochowa 1998, ss. 375.

Praca ks. Zygmunta Zaborskiego składa się z 10 rozdziałów, aneksu, licznych fotografii, map, wykresów i indeksów osobowego i nazw geograficznych. Układ treści jest przejrzysty. Wpierw zapoznajemy się z położeniem geograficznym Starego i Nowego Lelowa, czasem i okolicznościami powstania oraz organizacji parafii. Następnie autor przy pomocy skrupulatnie zebranych zapisów źródłowych rekonstruuje historię kościołów w Lelowie i Staromieściu – parafialnych i klasztorne, kaplic, cmentarzy, katolickiego i żydowskiego. Wiele uwagi poświęca architekturze kościołów i kaplic oraz wystrojowi wnętrz. Następne rozdziały mają na celu otworzenie biografii proboszczów, wikariuszy, altarystów, zakonników – duchowieństwa, które lepiej lub gorzej zaznaczyło się na kartach historii parafii lelowskiej. Przedmiotem analizy kolejnych dwóch rozdziałów jest duszpasterstwo, a więc zagadnienia związane z działalnością bractw, organizacją katechezy, szkoły, życia religijnemu i kultowi świętych. Wreszcie w rozdziale ostatnim czytelnik uzyskuje wgląd w dzieje archiwum parafialnego, jego zasoby i obecnego stanu posiadania. Autor oparł swą pracę o źródła archiwalne, rękopiśmienne i drukowane. Przebrał i wykorzystał zasoby archiwalne w kilkunastu najważniejszych archiwach, centralnych i lokalnych. Równie bogato przedstawia się zbiór źródeł drukowanych (kilkadziesiąt pozycji) oraz opracowań (blisko 200 pozycji). Nie obawia się stawiania hipotez, a w razie natknięcia się na problemy datacji szuka oparcia w opiniach znanych autorytetów historycznych. Jest to praktyka godna podkreślenia, ponieważ czytelnik nabiera tym samym zaufania także do ustaleń będących osobistym wkładem Autora. Czasem zapuszcza się na dosyć ryzykowne, jak dla historyka instytucji kościelnych obszary z dziedziny historii sztuki. Godnym podkreślenia jest także fakt łączenia argumentacji z różnych dziedzin wiedzy historycznej. A więc wspomniany wyżej problem datacji rozwiązując nie tylko przy pomocy dosyć zawodnych kronik lub innych przekazów autorstwa proboszczów lelowskich, ale przekonująco rozwiązuje go przy pomocy wiedzy o kulcie świętych, zmian liturgicznych. Do najbardziej wiarygodnych źródeł z tego okresu należą *Liber Retaxationi*, wizytacje dzickańskie, biskupie, księgi metrykalne. Te ostatnie niestety pochodzą dopiero z drugiej połowy XIX wieku. Archiwalia i ich właściwe wykorzystanie ma wartość zasadniczą dla tego typu pracy, jaką podjął ks. Zygmunt Zaborski. Dla historyka wzmianka z okresu średniowiecza jest na wagę złota. Ale na drodze żmudnego odtwarzania przeszłości czekają pułapki. Stosunkowo często ks. Zaborski sięga do *Monumenta Poloniae Historica*. Edycji źródeł Bielowskiego niestety nie konfrontuje z nowszym, na przykład wydaniem *Kalendarza i spominków włocławskich* p. Kurbisowej. Jest to o tyle istotne, ponieważ przynajmniej w jednym przypadku Bielowski pomylił Lwów z Lelowem (por. MPH t. 2, s. 944, Kurbisowa, PDP Warszawa 1962, s. 84, przypis nr 32). Problem nazewnictwa łańciskiego może odgrywać także jakąś rolę przy właściwym odczytaniu i przetłumaczeniu nazwisk występujących w *Księdze zmarłych klasztoru w Jędrzejowie* (założonej w 1140 r.). Spotykamy w niej kilka osób, które jak należy przypuszczać mogły pochodzić z Lelowa „Barbara mater fratris Thomae de Lelow cu filiis et filiabus suis 1500” (Bielowski, MPH t. 5, s. 799, 792). Niewykluczone, że i w tym przypadku mamy do czynienia z obywatelami Lwowa, a nie Lelowa. Gwoli ścisłości należy dodać, że wiele wzmianek o Lelowie można także znaleźć w *Acta Tomiciana*. Przy tak bogatej bazie źródłowej domaganie się zajrzenia do jeszcze jednego źródła wydaje się być zbyteczne. Kształt pracy, nagromadzenie takiej ilości szczegółów, świadczy o mrówczej, wieloletniej pracy zbieracza. Każdy szczegół jest dla autora cenny do tego stopnia, że w nawale szczegółów można zgubić wątek narracji. Można też zauważyć, że ks. Zaborski za wszelką cenę chciałby powiedzieć wszystko, co jest możliwe do powiedzenia o historii Lelowa i Staromieścia. Jeśli dla okresu średniowiecza jest to zaleta, to dla czasów nowożytnych i najnowszych staje się problemem alinca alinca. Praca ks. Zygmunta Zaborskiego, pomijając dwa ostatnie, dosyć skromne rozdziały, w zasadzie poświęcona jest historii instytucji kościelnej, jaką była parafia w Lelowie i zmianom, którym podlegała wraz z upływem czasu, różnym okolicznościom politycznym, społecznym i gospodarczym towarzyszącym lub wpływającym na jej zmiany. Patrząc z tego punktu widzenia, tytuł pracy jest w pełni uzasadniony: *Z dziejów...*. Czytelnik wie od początku, że nie może liczyć na pełny, wyczerpujący wykład, gdyż zadanie, jakie

postawił sobie Autor polegało na zebraniu i logicznym uszeregowaniu najdrobniejszych nawet okrucichów informacyjnych o Lelowie. Tak piszą miłośnicy historii regionalnej. Pierwszą podstawową wątpliwością, jaka nasuwa mi się przy lekturze pracy jest właśnie ów brak ścisłych czur czasowych, które w pewnym momencie burzą proporcje pracy. Autor we Wstępie broni chronologicznego zakresu pracy (do 1995) twierdząc, że chodziło o zapewnienie ciągłości opracowywanych tematów. Trzeba jednak zauważyć wyraźnie dysproporcje między okresem do rozbiorów – potraktowanym bardzo sumiennie i szczegółowo a Międzywojniciem i okresem PRL potraktowanymi po macoszemu. Ścisłe i uzasadnione określenie czur czasowych zmusza do samoograniczenia, tymczasem przy lekturze książki odnosi się wrażenie, że Autor chciał z miłości do Lelowa napisać wszystko co o nim wie. Z lektury książki wynika, że bez uszczerbku dla pracy i przy drobnych retuszach, można by śmiało postawić np. rok 1925 jako terminus ad quem, to znacząco zsynchronizować historię parafii z dziejami Kościoła w Polsce. Można było także wybrać inną czur czasową, jaką był pierwszy rozbiór Polski, początkujący także rcorganizację terytorialne Kościoła w Polsce. Byłoby to o tyle potrzebne, a nawet wskazane, ponieważ Autor tylko dygresjami wychodzi poza wyżej wspomnianą czur czasową. Ograniczenie rozprawy do okresu I Rzeczypospolitej sugeruje na przykład doskonała praca Marii Boguckiej i Henryka Samsonowicza *Z dziejów miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej* Wr., W-wa, Kr., Gd., Łódź, 1986, która nota bene niestety nie została wykorzystana w pracy. Podobnie nie została wykorzystana praca ks. Daniela Olszewskiego *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Lublin 1984. Autor zna i cytuję artykuły Henryka Samsonowicza, jak i Daniela Olszewskiego, brak wyżej wspomnianych książek nie jest jednak dziełem przypadku. Monografie Samsonowicza, jak i Olszewskiego należą do innego rodzaju historiografii. Praca ks. Zygmunta Zaborskiego jest dziełem crudycyjnym, faktograficznym i przez to różni się zasadniczo od sposobu pisania historii przez Samsonowicza i Olszewskiego, którzy we wspomnianych wyżej monografiach skupiają raczej uwagę na analizie zjawisk i procesów zmian; fakty historyczne stanowią dla nich tylko materiał wyjściowy, podczas gdy ks. Zaborski zatrzymuje się na zdobytych informacjach, porządkuje je, układa w ciągi przyczyn i skutków. Mamy więc do czynienia z klasycznym dziełem, którego celem jest odtworzenie przeszłości bez wnikania w przyczyny tychże zmian. Druga wątpliwość metodologiczna jest poważniejsza. Jaki właściwie jest problem w pracy? Przy tego rodzaju pracy zawsze istnieje niebezpieczeństwo opisywania wydarzeń minionych bez stawiania pytania o szerszy kontekst wydarzeń. Włączenie kontekstu ogólnopolskiego, a nawet już lokalnego, pozwala na znalezienie odpowiedzi na istotne pytanie, stawiane przez historyka: dlaczego? Autor pracy wiele uwagi poświęca zwłaszcza kontekstowi lokalnemu. W pracy znajdziemy więc odpowiedź na pytanie, dlaczego Lelów upadł jako miasto i obecnie na mapie Polski jest wioską, mimo że w przeszłości należał do ważnych ośrodków miejskich na drodze między Krakowem a Wrocławiem. Spostrzeżenia ks. Zaborskiego w pełni potwierdzają tezę Samsonowicza i Boguckiej o szczególnym charakterze miast polskich w XVIII wieku i przyczynach ich upadku. Mniej uwagi poświęca autor przedstawieniu zależności między upadkiem parafii i klasztoru a materialną mizérią, jaka dotknęła Lelów w końcu XVIII i na początku XIX wieku.

Dzieło ks. Zaborskiego jest uwieńczeniem kilkudziesięcioletnich poszukiwań i jest materialnym świadectwem umiłowania parafii lelowskiej. Dzięki nagromadzeniu i uporządkowaniu faktów, szacunkowi, jakim obdarza Autor nawet te najdrobniejsze, praca z pewnością posłuży innym historykom powołanym do budowania syntez, a nie przyzwyczajonym do żmudnej pracy w archiwach. Ks. dr Zygmunt Zaborski wyręczył ich w tym względzie. Chociażby tylko z tego powodu należy się wielkie uznanie dla Autora za pracę o Lelowie i Staromieście.

ks. Jerzy Myszor